

Wanda Nowak (1928–2020)



Wanda Nowak
Źródło: Archiwum rodzinne

Służenie ojczyźnie, honor, pracowitość, zaufanie, szczerłość, chęć pomocy – były podstawami jej życia. Była osobą pełną optymizmu, ale też życiowo mądrą, która formułowała swoje opinie w sposób przemyślany, spokojny, uprzejmy, acz zdecydowany – tak wspominają Wandę Nowak rodzina i osoby, z którymi współpracowała.

Urodziła się 9 stycznia 1928 r. w Golubiu, pow. Wąbrzeźno, w wielodzietnej rodzinie pracownika Polskich Kolei Państwowych, miała trzech starszych braci i siostrę oraz młodszych siostrę i brata. Zawód wykonywany przez ojca wpłynął zapewne na późniejsze losy córki, która z koleją związała swoje pierwsze kroki w Armii Krajowej (dalej: AK). W marcu 1942 r., mając zaledwie 14 lat, otrzymała nakaz pracy przymusowej. Skierowano ją do restauracji kolejowej, gdzie miała obsługiwać przedstawicieli niemieckiej policji kolejowej (*Bahnschutzpolizei*) na linii Zborów–Młynów. To tam po raz pierwszy nawiązała kontakt z AK za pośrednictwem starszych kolegów z drużyny Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK (dalej: Kedyw).

Praca w restauracji była doskonałą bazą do działalności konspiracyjnej. Umożliwiała obserwację jednostek niemieckich, żandarmerii i transportów wojskowych. W tym celu współpracowała z maszynistami kolejowymi i innymi pracownikami kolei, którzy znając dobrze małą Wandę, dostarczali jej istotnych informacji konspiracyjnych. „W poczuciu patriotyzmu i niesienia pomocy odczułam potrzebę wzięcia udziału w walce z okupantem” – tak wspominała czas, gdy podjęła decyzję o wstąpieniu do szeregów AK w obwodzie Zborów, okręgu Tarnopol, kryptonim „Żuraw” pod koniec roku 1942. Działała pod dowództwem ppor. Mariana Niżankowskiego, ps. Junosza, i jego zastępcy Adama Wójtowicza, ps. Słup.

W październiku 1943 r. została oficjalnie zaprzysiężona na członka AK przed komendantem Wojskowej Służby Kobiet, Janiną Wajdą, i przyjęła pseudonim „Junona” – od imienia rzymskiej bogini, opiekunki życia kobiet i macierzyństwa. Głównymi zadaniami nowej członkini były: łączność z dowództwem obwodu, kolportaż prasy konspiracyjnej oraz obsługa stanowiska kontaktowego. Przekazywała informacje o ruchach wojsk niemieckich, transportach wojskowych, akcjach konfiskacyjnych, kontaktowała się również z kurierami i łącznikami, dokonywała przerzutów broni i amunicji za pośrednictwem polskich kolejarzy i furmanek dowożących żywność dla Niemców. Na zapleczu restauracji, w której pracowała przechowywała materiały wybuchowe, broń, amunicję, prasę i inne materiały konspiracyjne. W tym czasie strategiczna linia kolejowa Lwów–Tarnopol, na odcinku której działała Wanda Nowak, zyskała na ważności i w 1944 r. stała się linią przyfrontową. Tym samym ruch niemieckich wojsk na stacji zwiększył się kilkukrotnie – rozładowywano broń, amunicję, wojska, dokonywano przerzutów na front wschodni w kierunku na Załóżce (do 1945 r. było to miasto polskie, w woj. tarnopolskim). O jej przynależności do AK wiedział ojciec, który zajmował się przysposobieniem wojskowym.

Początek 1944 r. to okres wzmożonych przygotowań do akcji „Burza”. Wtedy to nastąpiły zmiany w dowództwie obwodu Zborów: ppor. M. Niżankowski został przeniesiony do Inspektoratu Złoczów AK, a jego stanowisko objął ppor. Michał Jarosz, ps. Orzeł. Wanda Nowak została wyznaczona do przerzutu ludzi, którzy mieli wziąć udział w akcji „Burza”, doręczała również meldunki komendantowi Mieczysławowi Lipie, ps. Wichura, do siedziby wspomnianego Inspektoratu Złoczów. Jak mówiła wiele lat później: „Heroizm dziewcząt i chłopców, którzy chwycili wówczas za broń, nie może być zapomniany. Jesteśmy żywymi świadkami historii. Musimy o niej przypominać, bo kraj bez historii jest kulawy, słaby”.

Kiedy w lipcu 1944 r. na teren rodzinnej miejscowości Wandy Nowak wkroczyły wojska sowieckie, rozpoczął się okres niezwykle trudny dla niej i jej rodziny. Dotknęły ich bowiem prześladowania, czego jednym z przykładów były częste rewizje w poszukiwaniu materiałów konspiracyjnych. Pod koniec lipca drużyna ze stacji Zborów została rozwiązana. Tragedią w życiu rodziny było aresztowanie ojca 27 lutego 1945 r. Wyrokiem Trybunału Wojskowego Kolei Lwowskiej został skazany na 10 lat obozu pracy, wywieziono go do jednego z najbardziej wysuniętych

na północ miast na świecie – Norylska na Półwyspie Tajmirskim, w azjatyckiej części Rosji. Matka Wandy Nowak poczyniła wszelkie kroki, aby sprowadzić ojca do domu, jednak musiał on spędzić za kołem podbiegunowym pełen wymiar kary. Do rodziny, osiedlonej już wtedy w Polsce, powrócił w listopadzie 1954 r. w bardzo złym stanie fizycznym. Dopiero czterdzieści lat później, w 1994 r., został zrehabilitowany przez Prokuraturę Obwodu Lwowskiego. Sama Wanda Nowak również została aresztowana przez Rosjan. Udało się jej jednak wyskoczyć z wagonu podczas transportu do NKWD w Tarnopolu. Jak wspomina: „Z pociągu nauczyłam się wyskakiwać jeszcze podczas działalności w Kedywie. Gestapo przyjeżdżało na stację, aby odebrać towar, nieraz z psami, a ja często byłam obłożona różnymi materiałami (meldunki, broń krótka, prasa konspiracyjna). W momencie gdy słyszałam, że gestapowcom towarzyszyły psy, musiałam wyskoczyć, aby mnie nie złapali”.

Podczas nieobecności ojca los skierował rodzinę w stronę Opolszczyzny. W ramach ekspatriacji Polaków z Kresów Wschodnich zostali przesiedleni w czerwcu 1945 r. do Opola. Jeszcze w Zborowie załadowano ich do wagonu towarowego „węglarki”, po czterech dniach podróży zostali wyrzuceni z wagonu na tory kolejowe w Groszowicach, gdzie koczując na skarpie, spędzili kilka tygodni. Ciężko chora matka Wandy Nowak, leżąca przez ten czas na noszach, bardzo źle znosiła takie warunki. Dlatego też po kilkunastu dniach sami rozpoczęli poszukiwania dachu nad głową. Dzięki wysiłkom całej rodziny matka powróciła do zdrowia. Ogromną pomoc okazali miejscowi rzemieślnicy, którzy wspomagali nowo przybyłych, zakładając małe zakłady, aby zaspokoić ich najpilniejsze potrzeby. Pani Wanda pomagała natomiast w odgruzowywaniu Opola.

Wykształcenie ekonomiczne uzyskała dzięki studiom na Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny). W nowej, powojennej rzeczywistości odnalazła się bardzo dobrze, poświęciła się pracy na rzecz Opola. Została pełnomocnikiem dyrektora Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, odpowiedzialnego za zaspokajanie potrzeb bytowych i kulturalno-oświatowych. Dzięki jej staraniom wybudowano m.in. przedszkole przy ul. Kośnego i kilka ośrodków wczasowych nad polskim morzem (Darłówek, Łazy k. Mielna). Mając w pamięci własne przeżycia wojenne, wspierała opolskie rodziny, dzieci i młodzież. Pracowała także z dyrekcją opolskich szkół, aby upowszechnić najnowszą historię Polski, szczególnie dzieje Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Po przemianach ustrojowych, kiedy w marcu 1990 r. powołano do życia Światowy Związek Żołnierzy AK, wstąpiła w jego szeregi i pełniła różne funkcje w jego strukturach organizacyjnych, w tym przez kilka kadencji obejmowała stanowisko prezesa Zarządu Okręgu Opolskiego. Kilka lat była członkiem zespołu redakcyjnego Biuletynu Informacyjnego „Akowiec”, a także „Kuriera Brzeskiego”. Z jej inicjatywy powstały Kluby Historyczne im. gen Stefana Roweckiego „Grotu” w Opolu i Brzegu. Za jej zasługi w ostatnich latach mianowano ją majorem w stanie spoczynku.

W marcu 2016 r. z powodów zdrowotnych zrezygnowała z funkcji prezesa Zarządu Okręgu Opolskiego. Została honorowym prezesem Okręgu Opole Światowego Związku Żołnierzy AK, bo – jak wspomina Henryk Wierny, prezes opolskiego okręgu – „była ikoną naszego związku”. Nie wycofała się jednak z życia społecznego i nadal aktywnie współpracowała z dyrekcjami szkół, młodzieżą, organizacjami kombatanckimi i władzami Opola oraz województwa opolskiego.

Wanda Nowak współpracowała również z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych. Brała udział w uroczystościach rocznicowych, w spotkaniach, otwarciach wystaw organizowanych przez Muzeum. Chętnie wspierała finansowo i poprzez czynny udział inicjatywy edukacyjne np. Regionalny Konkurs Wiedzy Historycznej „Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach (1870–1946). Historia i współczesność”.

Za swoją działalność otrzymała wiele odznaczeń, m.in.: Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę Weterana Walk o Niepodległość, Medal „Pro Patria” czy Odznakę za Zasługi dla Miasta Opola. Wyrazy uznania i podziękowania za ogromny wkład pracy w dzieło upowszechniania najnowszej historii Polski oraz pracy na rzecz Opolszczyzny spływały z różnych instytucji i od osób prywatnych.

Wanda Nowak zmarła w wieku 92 lat, 12 lutego 2020 r. Odeszła od nas osoba pełna optymizmu, zaangażowana w pracę społeczną, szczególnie na rzecz opolskich rodzin, ceniona przez wiele środowisk Opola.

Maria Bula